

Realna władza czy przedwyborczy haczyk?

Fundacja im. Stefana Batorego opublikowała raport pt. „Budżet obywatelski w Polsce”. Czy rządzący są gotowi dzielić się władzą nad częścią publicznych pieniędzy? Czy wiedzą, jak to robić? A może budżety obywatelskie mają być tylko „kiełbasą” przed wyborami do samorządów?

W tym roku – jak się wydaje - hitem kampanii wyborczych będą budżety obywatelskie, zwane też partycypacyjnymi. Stawia na nie Platforma Obywatelska, wyraźnie zainteresowane są też inne ugrupowania. Czy to dobrze?

- W ciągu ostatnich trzech lat budżet obywatelski wprowadzono w ponad 70. polskich gminach. To na nich wzorować się będą kolejne samorządy. Ważne, żeby w przedwyborczej gorączce nie wybrać tych rozwiązań, które już okazały się niefortunne – wyjaśnia Joanna Załuska, dyrektor programu Masz Głos, Masz Wybór Fundacji Batorego. – Wydaliśmy raport, w którym przedstawiamy dobre praktyki i pokazujemy, jak sami mieszkańcy mogą zadbać, by w ich miejscowości również wprowadzono właściwe rozwiązania.

- Budżet obywatelski to mechanizm, oddający władzę nad wydzieloną częścią publicznych pieniędzy lokalnej społeczności. To sami obywatele zbierają pomysły, jak wydać te środki, dyskutują i w drodze głosowania podejmują decyzję. Ale sens budżetu wcale nie ogranicza się do polityki finansowej. Dużo ważniejsze jest to, że mieszkańcy zaczynają czuć się gospodarzami swojej okolicy: decydują, ale również biorą odpowiedzialność. – wyjaśnia Dariusz Kraszewski, współautor raportu.

Problem w tym, że wiele polskich budżetów obywatelskich już wprowadzono bez wystarczającej refleksji i zrozumienia idei. Na przykład we Wrocławiu, o tym jak wydatkowane będą lokalne pieniądze, decydować mogli w głosowaniu internauci... pochodzący z całej Polski. Czy taki mechanizm integruje lokalną społeczność? W lubuskiej gminie Kargowa zagłosować można było jedynie w ściśle określonych godzinach w pokoju nr 20 w urzędzie. Tłumów więc nie zaobserwowano...

Raport Fundacji Batorego służyć może jako przewodnik dla samorządów, które chciałyby wprowadzić budżet obywatelski. Zwraca uwagę na tematy wymagające refleksji. Pierwszy, który się nasuwa to, ile pieniędzy należy oddać do dyspozycji obywatelom. Łódź przekazała 20 mln (co było kwotą rekordową), a kolei gmina Kęty pozwoliła obywatelom współdecydować o losie niemal 4% lokalnego budżetu (co było rekordowym udziałem w całości gminnych zasobów). We Wrocławiu zaś zdecydowano o 0,8 promilach całego miejskiego budżetu.

- Budżet obywatelski to nie jest lek na wszystkie bolączki. Pozwala mieszkańcom uczestniczyć w decyzjach dotyczących niewielkiej (w najlepszym razie kilkuprocentowej) części budżetu. Dlatego też Fundacja Batorego postuluje wprowadzenie do prawa obowiązkowych konsultacji dotyczących projektowania i uchwalania lokalnych budżetów. Jednak budżet obywatelski ma jedną niewątpliwą zaletę. Angażuje mieszkańców w sprawy miasta, inicjuje sąsiedzkie rozmowy, uczy odpowiedzialności. Mniejsze pieniądze, ale konkretne – budzą większe emocje. – dodaje Joanna Załuska.

Wszystkich zainteresowanych wprowadzeniem budżetu obywatelskiego u siebie zapraszamy na www.maszglos.pl. Aby zrobić to pod okiem specjalisty wystarczy zapisać się do działania Budżet obywatelski. Uczestnicy będą mogli wziąć udział w szkoleniu, a później prowadzić działania w swoich gminach z pomocą eksperta Fundacji Batorego Dariusza Kraszewskiego. Zgłoszenia przyjmujemy do 13 kwietnia.

Raport pt. „Budżet obywatelski w Polsce” można znaleźć tutaj: <http://www.maszglos.pl/strefa-wiedzy/budzet-obywatelski/raport-o-budzetach-obywatelskich-w-polsce/>

Kontakt:

Dariusz Kraszewski

Fundacja im. Stefana Batorego

dkraszewski@maszglos.pl

792 900 144

Olga Skarżyńska

Fundacja im. Stefana Batorego

oskarzynska@maszglos.pl

22 536 02 62